

Magdalena Dąbrowska

Gatunki stowarzyszone: ogary polskie i ich ludzie

Zoophilologica. Polish Journal of Animals Studies 3, 221-236

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MAGDALENA DĄBROWSKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Instytut Kulturoznawstwa

Gatunki stowarzyszone: ogary polskie i ich ludzie

Ogary polskie to stara rasa psów myśliwskich, która została zrekonstruowana w latach 50. XX wieku. Historia ogarów jest historią naturokultury. To opowieść o próbie włączenia fizycznych, biologicznych psych ciał w kategorii kultury i języka. To przekraczanie i ustalanie granic antropologicznych. To historia regulacji i zarządzania cyklem reprodukcyjnym zwierząt, a także celowe kojarzenie zwierząt mających wydać na świat potomstwo o określonych cechach. To odtworzenie rodu, rasy ogarów z pierwszej pary założycielskiej i stosunków (także płciowych), które w kategoriach naszej kultury są kazirodcze. To dzieje „mezaliansów”, włączania do hodowli psów o nieznanym pochodzeniu oraz „romans” z amerykańską rasą gończych Black and Tan Cohoond. Warto zastanowić się, w jaki sposób bycie wytworem człowieka (co w pewnym stopniu upodabnia ogary do dzieła sztuki i innych wytworów kultury) kształtuje ich status i relacje w ramach naturokultury.

Ogary polskie ilustrują dzieje naturokultury w posthumanistycznych czasach. Podobnie jak cyborgi Haraway oferują trzy znaczące przekroczenia binarnych opozycji. Po pierwsze, w ich historii zaciera się granica między rzeczywistością a fikcją. Legendy, fragmenty wspomnień, artystyczne reprezentacje – wszystko to tworzy kulturową historię i fikcje materialnie istniejących psych ciał. Po drugie, zniesiona zostaje granica między naturą i kulturą. Ogary są efektem działalności człowieka, celowej hodowli, arbitralnej selekcji i równie arbitralnych zerwań. Trudno o nich myśleć jako o „zwierzętach” będących częścią „natury”. Ich usytuowanie wskazuje na problematyczność kategorii „natury” i „kultury” oraz nieprzystawalność binarnych opozycji do opisu świata. Po trzecie, ogary zacierają granicę między naturą i technologią. Ich ciała są przedmiotem technologicznych interwencji oraz badań naukowych, które mają umożliwić im dalsze istnienie. Ingerencja technokultury, badania genetyczne, pozwalają na rozwią-

zanie problemów związanych ze zbyt wąską pulą genetyczną oraz wynikających z tego problemów zdrowotnych.

Ogary polskie zmieniają nie tylko myślenie na temat związków natury z kulturą i technologią. Stanowią przykład tworzenia się ludzko-zwierzęcych kolektywów, w którym ludzkie i nie-ludzkie życia są ściśle połączone. Ogary nie istniałyby, gdyby nie grupa oddanych im ludzi, którzy podjęli się rekonstrukcji rasy. Ich praca to mierzenie się z problemami zdrowotnymi oraz wyzwaniem związanymi z wąską pulą genetyczną populacji. Złożoność relacji może stanowić argument podjęcia rozważań na temat etyki tych relacji. Analizując historię relacji ludzi i ogarów polskich, staram się wyprowadzić z niej etykę i politykę opierającą się na znaczącej inności. Ogary i ludzie stanowią przykład wspólnego zamieszkiwania i ucieleśnionej międzygatunkowej solidarności.

Punktem wyjścia rozważań jest *Manifest gatunków stowarzyszonych* Donny Haraway. Koncepcja gatunków stowarzyszonych zawiera w sobie poszanowanie dla inności – poważnie traktowanej różnicy w sposobach życia czy poznawania. Wprowadzając pojęcie „znaczącej inności”, Haraway odrzuca antropomorfizowanie psów i traktowanie ich jak „futrastych dzieci”. Zrywa z wizją sentymentalnej miłości poszukującej w ukochanym podobieństwa, tożsamości, identyczności. Zamiast tego badaczka poszukuje sposobów, w jakie „materialni aktorzy mogliby stać się odpowiedzialni za siebie nawzajem i kochać się nawzajem w mniej okrutny sposób”¹.

Figura gatunku stowarzyszonego – podobnie jak obecna we wcześniejszych pracach Haraway figura cyborga – niosą potencjał myślenia o polityce i ontologii dla współczesnego świata. Napisany w 1985 roku *Manifest cyborgów* rozważał wpływ nowoczesnych technologii na współczesne życie, politykę i etykę². Cybernetyczne organizmy powstały w kontekście zimnej wojny i wyścigu zbrojeń. Haraway krytycznie podchodzi do cyborgów, pokazując alternatywne sposoby odczytania i możliwości „ironicznego przejścia” tej figury. Cyborgi i gatunki stowarzyszone nie są przeciwieństwami, lecz pod wieloma względami są do siebie podobne. Łączą w sobie pozornie przeciwstawne kategorie: ludzkie i to, co nie-ludzkie, organiczność i technologię, historię i mit, różnorodność i ubożenie oraz naturę i kulturę.

„Gatunki stowarzyszone” oferują metafory do myślenia o etyce, wspólnotcie i relacjach w nie-antropocentrycznym świecie. Są użyteczne do rozważań o bio-władzy, biospołecznieniu, technonauce oraz ewolucji. Opierają się na założeniu, że nie ma żadnych abstrakcyjnych, pierwotnie ukonstytuowanych pojęć, takich jak natura, kultura, podmiot czy przedmiot, a jedynie „przygodne podstawy”.

¹ D. HARAWAY: *Manifest gatunków stowarzyszonych*. Tłum. J. BEDNAREK. W: *Teorie wywrotowe: antologia przekładów*. Red. A. GAJEWSKA. Poznań 2012, s. 246.

² D. HARAWAY: *Manifest cyborga. Nauka, technologia i lewicowy feminizm u końca XX wieku. Kobiety w zintegrowanym obiegu*. Tłum. E. FRANUS. „Magazyn Sztuki” 1998, nr 17.

Wzywają do uznania rozmaitych aktów tworzenia i ujmowania pokrewieństwa i stanowią przykład najbardziej zróżnicowanych typów powiązań. Badanie typów pokrewieństwa pozwala zrozumieć, że pojmowanie „natury” i „kultury” jako opozycyjnych kategorii pozbawione jest sensu. Zamiast systemu binarnych opozycji otrzymujemy sieć zróżnicowanych systemów relacji, „częściowych powiązań”, w ramach których uczestnicy nie są ani całościami, ani częściami. Zdaniem Haraway, struktury pokrewieństwa przypominają „wytwory dekadentckiego ogrodnika, który nie potrafi podtrzymać stosownej różnicy między naturą i kulturą”³. Są nierozróżnialne, pokrętnie, przeplatają się.

Gatunki stowarzyszone są kategorią szerszą od kategorii zwierząt towarzyszących. Ta druga powstała po wojnie w szkołach weterynaryjnych, łącząc naukową analizę z praktyką posiadania zwierzęcych ulubieńców. To wszystkie te zwierzęta – psy, konie, koty, ptaki – które uległy biospołecznieniu, stając się członkami rodziny. Zwierząt towarzyszących nie zjadamy, lecz mamy tendencję do ich antropomorfizacji. Gatunki stowarzyszone to kategoria szersza, włączająca w swój obręb byty organiczne, takie jak ryż, pszczoły czy flora bakteryjna jelit. Czynią ludzkie życie tym, czym jest.

„Psy to nie surogat teorii; nie są tu tylko po to, żeby z nimi myśleć. Są po to, żeby z nimi żyć”⁴. Doświadczenia wypływające z życia z nimi pozwalają zrozumieć, jak gatunki zakorzenione w odmiennych praktykach są w stanie komunikować się ze sobą oraz dzielić życia. Jak pisze Haraway, psy „nie są projekcją, urzeczywistnieniem intencji ani przyczyną celową czegokolwiek. Są psami, czyli gatunkiem zaangażowanym w wiążący, konstytutywny, historyczny, zmienny związek z ludźmi. Związek ten nie jest szczególnie miły; dużo w nim marnotrawstwa, okrucieństwa, obojętności, ignorancji i utraty, ale również radości, wynalazczości, pracy, inteligencji i zabawy”⁵. Poważne traktowanie tej historycznie znaczącej relacji pozwoli na budowanie posthumanistycznej teorii, opartej na analizie różnorodnych powiązań i systemów pokrewieństwa.

Rzeczywistość/fikcja (zwierzę symboliczne i rzeczywiste)

Historia ogara polskiego to dzieje translacji kulturowej narracji, przekładu tekstu na żywy organizm. „Ogar” nie jest bytem jednorodnym, jest hybrydą składającą się z różnorodnych jakości, zlepkiem różnych rzeczywistości, tekstów, legend, obrazów, fotografii. Z jednej strony jest to psie ciało, ukształtowane przez selek-

³ Ibidem, s. 247.

⁴ Ibidem, s. 245.

⁵ Ibidem, s. 249.

tywną hodowlę tak, by wyglądało w określony sposób. Historia hodowli znajdzie odzwierciedlenie w księgach rodowodowych, a sama rasa na podstawie pochodzenia i charakterystycznych cech wyglądu zarejestrowana została przez Międzynarodową Federację Kynologiczną. Równie ważnym – a nawet ważniejszym – elementem tworzącym „ogara” są opowieści i wyobrażenia karmiące wyobraźnię.

Erica Fudge wprowadza rozróżnienie na zwierzęta rzeczywiste i symboliczne⁶. Z tymi pierwszymi możemy wejść w fizyczny kontakt, nawiązać jakiś rodzaj relacji. Drugie istnieją jedynie w literaturze, sztuce lub filmie. Są reprezentacją rzeczywistych zwierząt lub wyrazem tęsknoty czy fantazji za zwierzętami, które nigdy nie istniały (zwierzęta mityczne, potwory). Zwierzęta rzeczywiste i symboliczne wzajemnie na siebie wpływają, konstytuują się. Kontakt z rzeczywistym zwierzęciem bardzo często obciążony jest bagażem kulturowych wyobrażeń i możliwy jest wyłącznie dzięki kulturze i istniejącym w niej reprezentacjom. Badając powstanie ogarów polskich, zacząć należy od historii zwierząt symbolicznych, na wprost mitycznej opowieści o świecie, który przestał istnieć.

Pochodzenie oraz rozwój ogarów oparty jest na spekulacjach. Przyjmuje się, że wywodzą się od psów św. Huberta, starej rasy psów gończych hodowanych przez stulecia w klasztorze w Ardenach. Potomkowie tych psów zostali prawdopodobnie sprowadzeni do Polski w XVI wieku, kiedy przywożono różne typy gończych. Ich hodowla prowadzona we dworach oraz selekcja pod kątem użyteczności, głosu oraz umaszczenia przyczyniła się do ukształtowania się różnorodnych miejscowych typów, nazywanych ogarami polskimi, litewskimi, estońskimi czy kurlandzkimi.

Wzmianki na temat ogarów można znaleźć w dziełach literackich, poradnikach oraz kronikach. Pierwsza wzmianka na temat hodowli i polowania z ogarami znajduje się w poemacie Tomasza Bielawskiego *Myśliwiec* (1593). Mikołaj Rej wspomina o ogarach w *Żywocie człowieka poczciwego*, Anzelm Gostomski w poradniku *Gospodarstwo jeździeckie, strzelnicze i myśliwcz...* z 1600 roku, a w rozprawie Jana Ostroroga *Myślistwo z ogary* (1616) znajduje się pełny opis hodowli, układania i polowania z psami. Gołębiowski (1831) pisze, że Krzyżacy zobowiązani byli dawać 18 sokołów i 24 psy Kazimierzowi Wielkiemu. Polowania z gończymi stały się na tyle popularne, że Jagiełło wydał zakaz polowania na zające od siewów do zbiorów.

Krzysztof Kluk w książce *Zwierząt historii początki* (1779) tak opisuje ogary polskie: „są miernej wielkości, brunatno-czerwone, czasem czarne z głową i nogami żółtawymi”⁷. Inny autor proponuje bardziej dokładny opis wyglądu zwierzęcia: „polski ogar odznacza się następującymi cechami: głowę posiada klinowatą, o silnie uwydatnionej potylicy. Pysk suchy, z dobrze owisającymi wargami. Uszy osadzone nisko, wąskie, długość ich sięga końca pyska. Krzyż opada ku

⁶ E. FUDGE: *Animal*. London 2002.

⁷ Za: K. ŚCIESIŃSKI: *Ogar polski*. Agencja Wydawnicza Ergos 1993, s. 12.

zadowi, krótki, trochę zagięty. Odnóża proporcjonalne do długości korpusu, co nadaje długości psa symetryczny wygląd. Maść szara z czarnym podszyciem i silnie zarysowanymi jaskrawo-czerwonymi podpaleniami na kończynach i na piersi i na uszach⁸. Kolejny opis z 1821 odróżnia ogary od psów gończych: „są one wyższe od gończych, bo mają nogi dłuższe, ale pysk ich jest krótszy i nie tak szeroki, uszy ich są krótsze i nie tak jak u gończych obwisłe. Ciało ich jest grubsze od gończych, ogon krótszy i mięsisty⁹”.

Rozwój hodowli psów gończych i ogarów trwał aż do momentu rozbiorów. Po upadku powstania styczniowego zwiększono podatek za posiadanie gończych do 5 rubli, co zmusiło zubożałą szlachtę do likwidacji psiarni. Ogary przetrwały jedynie w spółkach łowieckich. Niewielka liczba tych psów oraz brak możliwości zaplanowanej hodowli spowodowały, że polskie rasy gończych zaczęły się „rozpraszać”.

Dziejowe zawieruchy sprawiły, że psy te były wywożone w głąb Rosji i krzyżowano je z miejscowymi rasami gończych. Na początku XIX wieku, gdy armia rosyjska wracała z Europy po klęsce Napoleona, a później po zdławieniu polskiego powstania, żołnierze zabierali do kraju dużo psów. W wyniku krzyżowania psów przywiezionych z ziem polskich z psami rosyjskimi kształtowała się rasa „gończych rosyjskich” czy „gończych polsko-rosyjskich”. Psy te nie były jednorodne pod względem typu. Wzorzec rasy gończego polsko-rosyjskiego stwierdza: „Gończe polsko-rosyjskie, jako produkt wielu krzyżówek ogólnie charakteryzują się cechami gończych polskich, bądź to rosyjskich. Zdarzają się gończe żółte podpalane i czerwono podpalane¹⁰”. W 1939 roku zrezygnowano z planowej hodowli tej rasy psów. Psy te częściowo przetrwały dzięki temu, że hodowane były przez myśliwych z Wołynia i Wileńszczyzny. Myśliwi nazywali ten typ psa ogarem polskim.

W kilku źródłach pojawiają się sugestie o wyginięciu ogarów polskich. Korsak podaje, że polskie rasy psów zupełnie wyginęły. Psy, które zamieszkiwały tereny wschodnie pochodzą według niego od gończego litewskiego¹¹. Informacje o wyginięciu rasy, „rozmyciu” się jej czy wymieszaniu się z lokalnymi psami zdają się kończyć egzystencję ogarów polskich, ujawniają brak ciągłości – zarówno narracyjnej, jak i prawdopodobnie biologicznej – pomiędzy dawnymi psami a zwierzętami, które obecnie hodowane są pod nazwą ogara. Istniejące typy miałyby być efektem mieszanek z ogarami kurlandzkimi, w efekcie czego stały się lżejsze i bardziej przydatne do polowania na małą zwierzynę.

Wzmianki o ogarach polskich znajdują się także w dziełach literackich, a ich wizerunki pojawiają się na obrazach i grafikach. Adam Mickiewicz w *Panu Ta-*

⁸ S. BŁOCKI, za: K. ŚCIESIŃSKI: *Ogar polski...*, s. 15.

⁹ Za: K. ŚCIESIŃSKI: *Ogar polski...*, s. 13.

¹⁰ Za: K. ŚCIESIŃSKI: *Ogar polski...*, s. 18.

¹¹ W. KORSAK: *Rok myśliwego*. Poznań 1922.

deuszu opisuje polowanie oraz piękno ogarzego „grania”, czyli charakterystycznego szczekania psów podczas tropienia zwierzyny. Ogarze granie wspomniane jest także w wierszach Juliana Ejsmonta czy Leopolda Starzyńskiego. Opisy polowań z ogarami znalazły się także w prozie Stefana Żeromskiego, Czesława Miłosza czy Melchiora Wańkowicza. W sztukach wizualnych także znajdziemy wiele przedstawień psów w typie ogarów. Pojawiają się one w godłach i herbach rodowych, na pieczęciach, ekslibrysach oraz w malarstwie Wojciecha Kossaka, Tadeusza Ajdukiewicza, Aleksandra Raczyńskiego czy Juliana Axentowicza. Obecność ta wskazuje na historyczne związki ogarów i ludzi, a także wpływ tych pierwszych na kulturę szlachecką.

Dość szczegółowe opisy i wizualne reprezentacje historycznych ogarów pomogły w kształtowaniu współczesnego wzorca rasy. Dzieła malarskie i literackie stanowiły uzasadnienie dla konieczności rekonstrukcji rasy. Dzięki nim ogar stał się pamiątką narodowej przeszłości, symbolem ojczyzny, która minęła i już nie wróci. Współczesne ogary – tak podobne do tych przedstawianych na obrazach wielkich polskich malarzy – są reliktem przeszłości i żywym symbolem historycznym. W procesie (od)tworzenia rasy nawiązanie do tych źródeł oraz kreowanie psa podobnego do tego z historycznych opisów miało za zadanie zapewnienie ciągłości. Nie chodziło jednak o ciągłość pokoleń czy kontynuację genetycznych zasobów, raczej o stworzenie kulturowej narracji, która ukryje zerwania, pęknięcia i niejasności w historii ogara. Celem jest bowiem utrwalenie społecznej fikcji: mitu starej polskiej rasy, która na skutek historycznej zawieruchy (niemal) wymarła, ale po II wojnie światowej odrodziła się (jak ogar z popiołu).

Dzieje ogarów polskich, które znamy obecnie, zaczynają się w 1959 roku, kiedy Piotr Kartawik sprowadza do Wrocławia z okolic Nowogródka ogary: Burzana oraz Bartka oraz dwie suki: Zorkę i Czikę¹². Na bazie tych psów powstała założona przez Kartawika hodowla „z Kresów”. Ponieważ kojarzone były ze sobą blisko spokrewnione osobniki, większość żyjących obecnie ogarów jest potomkami tych dwóch par rodzicielskich.

Ogary istniejące jedynie na obrazach lub na kartach ksiąg byłyby tylko wspomnieniem przeszłości. Nie różniłyby się w niczym od jednorożców i smoków, które od wieków zasiedlają naszą wyobraźnię. Jednak ogary są czymś więcej niż dyskursem – są wyobrażeniem polskiego psa myśliwskiego, które uległo materializacji. Wizja została obleczona w materialne psie ciało – ciepłe, ciężkie, węszące i – jak przyznają miłośnicy ogarów – bardzo śliniące się.

¹² Klub Ogara Polskiego: http://klubograpolskiego.eu/index.php?option=com_content&view=article&id=58&Itemid=71 [data dostępu: 10.04.2016].

Natura/kultura (ogary jako wytwór człowieka)

Granice antropologiczno-kulturowe odgrywają znaczącą rolę w kształtowaniu naszego postrzegania „natury” czy „zwierząt”. Termin „granica antropologiczno-kulturowa” został użyty przez J. Derridę do określenia granicy czy krawędzi, która nie jest naturalna, ale została sztucznie wyznaczona. Wyznaczanie tego typu granic jest działalnością typowo ludzką. Pojęcie to może oznaczać granicę przestrzeni zamieszkaanej przez różne narody, czy – jak w naszym przypadku – granice wyznaczane pomiędzy różnymi rasami psów. Ewa Domańska tak interpretuje granicę: „określana jest ona jako antropologiczna, wiąże się bowiem z przekonaniem, że tylko ludzie mają tego rodzaju granice, podczas gdy zwierzęta – nie. Człowiek nadaje specyficzny sens swoim terytoriom, co odrywa go od »zwierzęcej« (biologicznej) natury i wprowadza w świat (cywilizowanej) kultury”¹³. Za sprawą ludzkiej działalności i arbitralnych podziałów także ogary stają się częścią świata kultury i cywilizacji. Ich dzieje to historia ustalania granic rasowych oraz równie arbitralnego przesuwania tych granic. Potwierdza to liminalny status zwierząt jako elementu „naturokultury”.

Genealogia, historia pokoleń zapisana w rodowodach, włącza psy w obręb granic antropologiczno-kulturowych wyznaczających obszar naturokultury. W przypadku psów rasowych każdy posiada nie tylko imię, ale także rodowód, w którym zawarte są informacje o pokoleniach przodków. Pomysł prowadzenia ksiąg rodowodowych pojawił się w XIX wieku w Wielkiej Brytanii. Księgi rodowodowe zawierały historię psich rodów, jak również wyznaczały granice rasy, oddzielając psy jednej rasy od innych psów. Do tworzenia podziałów służyło zarówno pochodzenie, jak i charakterystyczny wygląd zwierząt. Wcześniej w majątkach nie prowadzono ksiąg rodowodowych, a selekcja prowadzona była na podstawie użyteczności i jakości pracy psów. Bywało, że dochodziło do kryć przypadkowych lub do hodowli używano psów o określonych umiejętnościach, nie przejmując się tak bardzo ich wyglądem czy „czystością rasową”. W momencie, gdy idea zwierząt rasowych zdobyła popularność, kojarzenia dostępne były tylko w obrębie jednej rasy. Zawężyło to dostępną pulę genetyczną, a antropologiczno-kulturowe granice podzieliły zwierzęta.

Ogary dwukrotnie zostały podzielone granicami. Po raz pierwszy, gdy oddzielono „ogary” od innych ras psów. Po raz drugi, gdy rozróznilo dwa „typy” ogarów, czyli tak zwane „ogary Kartawika” od „ogarów Pawłusiewicza”. W 1964 roku Jerzy Dylewski pisze wzorzec rasy dla ogara polskiego. Pochodzący z hodowli Kartawika ogary o imieniu Obal z Kresów uznawany jest za idealnego przedstawiciela rasy i staje się punktem wyjścia do napisania wzorca. Dużo wcześniej, w 1957 roku, w czasopiśmie „Pies” Rudolf Kryspin przedstawił pierw-

¹³ E. DOMAŃSKA: *Historie niekonwencjonalne*. Poznań 2006, s. 38.

szy wzorzec ogara polskiego oparty na XIX-wiecznych opisach oraz na wyglądzie psów hodowanych przez pułkownika Pawłusiewicza. Ostateczny standard rasy definiował ogary jako psy wyglądem podobne do tych hodowanych przez Kartawika. Przez tę arbitralną decyzję psy Pawłusiewicza przestały być ogarami. Dopiero kilkanaście lat później stały się podstawą do tworzenia odrębnej rasy psów nazwanych gończyymi polskimi.

W 1966 roku ogar polski został oficjalnie uznany przez Międzynarodową Federację Kynologiczną (FCI) za odrębną rasę psów. W momencie rejestracji populacja liczyła nie więcej niż 20 zwierząt, a większość z nich była rodzeństwem lub pół-rodzeństwem. W 1967 roku zarejestrowanych było 15 ogarów, w 1976 już 101. Nadmierne zawężenie granic rasy spowodowało, że zagrożona była ona wyginięciem. W związku z tym granice kilkakrotnie zawieszano, w równie arbitralny sposób, jak wcześniej utworzono. Czasowe i warunkowe zawieszanie granic miało umożliwić rozszerzenie zbyt ubogiej puli genetycznej rasy.

Kilkakrotnie podejmowano próby „dolania” nowej krwi do rasy poprzez dopuszczenie do rozrodu osobników niezarejestrowanych w księgach rodowodowych ogarów. Na początku lat 70. Zarząd Główny Związku Kynologicznego podjął uchwałę o możliwości „dolania świeżej krwi” poprzez wprowadzenie do hodowli ogara psów „w typie Pawłusiewicza”. Kontrolę nad projektem sprawowała Halina Woner. Efekty tego eksperymentu hodowlanego nie były zadowalające. Rodzące się szczeniaki często nie wyglądały jak ogary opisane w standardzie rasy. Próby te dość szybko zostały zaniechane.

Do hodowli próbowano używać psów o nieznanym pochodzeniu (NN), które wyglądem przypominały ogary polskie. Część tych zwierząt była psami sprowadzonymi z terenów dawnych Kresów. Zwierzęta o nieznanym pochodzeniu mogły być warunkowo użyte w hodowli. Po pomyślnym przejściu przeglądu oceniającego ich zgodność ze wzorcem rasy wpisywano je do Księgi Wstępnej. Potomstwo psów NN dopiero po trzech pokoleniach mogło otrzymać pełny rodowód i tym samym być uznane za rasowe ogary. W latach 1960–2008 matki z linii żeńskich zapisane w Księdze Wstępnej stanowiły 13,1% wszystkich matek i dały łącznie 15,8% miotów. Tylko 6 miotów pochodziło od reproduktorów zarejestrowanych w Księdze Wstępnej¹⁴. Psy o nieznanym pochodzeniu i ich potomstwo nie cieszyło się zainteresowaniem hodowców. Przeszkodą do użycia do hodowli osobników z Księgi Wstępnej były względy ekonomiczne (niższa cena za szczenięta). Dodatkowo psy te były krytycznie oceniane przez sędziów kynologicznych jako zwierzęta nie do końca odpowiadające standardowi rasy.

Do poszerzenia puli genetycznej ogarów polskich użyto także psów rasowych, bardzo odległych genetycznie i reprezentujących odmienny sposób polowania.

¹⁴ I. GŁAŻEWSKA, B. PRUSAK: *Ocena sukcesu hodowlanego ogarów polskich zarejestrowanych w Księdze Wstępnej*. Zob. <http://www.siczorlowska.republika.pl/pliki/ogary%20KW.pdf> [data dostępu: 1.04.2016].

Główna Komisja Hodowlana Związku Kynologicznego w Polsce opracowała program hodowlany dla krzyżówki międzyrasowej ogar polski i American Black and Tan Coonhound¹⁵. Pomysł wywołał wiele kontrowersji. Argumentowano, że te ostatnie za bardzo różnią się wyglądem i sposobem polowania od ogarów polskich, więc w konsekwencji mogą zniszczyć specyfikę rasy. Wcześniej pojawiały się propozycje stworzenia krzyżówki ogara i gończego chorwackiego czy nawet bloodhunda. Psy te są bliższe ogarowi, jeśli chodzi o pochodzenie i specyfikę pracy. Z różnych powodów pomysły te nie zostały zrealizowane. Ostatecznie, do rozszerzenia puli genetycznej ogara polskiego wykorzystano amerykańską rasę psów. Zaważyły na tym nie tyle racjonalne argumenty, ile osobiste preferencje hodowcy, który zapragnął takiego eksperymentu.

Efektem tej krzyżówki międzyrasowej są psy o nazwie coogar. Aby coogary mogły zostać uznane za ogary polskie, muszą spełnić odpowiednie warunki¹⁶. Program hodowlany coogara w pewnych aspektach przypomina opisywany przez Mary Douglas¹⁷ proces oczyszczania, proces modernizacji Latoura¹⁸ czy derridiańskie tworzenie granicy antropologiczno-kulturowej. To, co obce, musi przejść przez odpowiednie procesy oczyszczania i oddzielania, aby mogło być włączone jako „swoje”. Program hodowlany wymaga, aby coogary pierwszego pokolenia, które pomyślnie przejdą przegląd hodowlany, zostały wpisane do Księgi Wstępnej. Przeglądy te będzie organizować specjalnie powołana komisja, która „dokona oceny psów/suk pod względem eksterieru i zdrowotności, a także przydatności osobników w hodowli rasy ogar polski. Po wypełnieniu dokumentacji hodowlanej (i ewentualnie fotograficznej), a także pobraniu prób do badań DNA, osobnik może być wpisany do KW. [Księgi Wstępnej – M.D.]”¹⁹. Do hodowli użyte mogą być tylko te coogary, które pomyślnie przejdą przegląd hodowlany. Osobniki te będą mogły być kojarzone wyłącznie z psami rasy ogar polski z pełnym (trzy pokoleniowym) rodowodem. Każdy pies lub suka coogara będzie mogła być użyta do hodowli tylko dwa razy, jednak te, które w pierwszym miocie dadzą wadliwe potomstwo, nie otrzymają zgody na kolejny miot. Podobnie, jeśli na przegląd hodowlany nie zgłosi się przynajmniej 50% szczeniąt z miotu, hodowca nie otrzyma zgody na ponowne użycie coogara do hodowli. Po przeglądzie hodowlanym w wieku 15 miesięcy potomkowie ogarów i coogarów będą zapisani do Księgi Wstępnej. W końcu „zwierzęta urodzone w trzecim pokoleniu, posiadające pełen rodowód, po pozytywnym przeglądzie hodowla-

¹⁵ Klub Ogara Polskiego: http://klubogarapolskiego.eu/index.php?option=com_content&view=section&layout=blog&id=8&Itemid=61 [data dostępu: 12.04.2016].

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ M. DOUGLAS: *Czystość i zmaza*. Tłum. M. BUCHOLC. Warszawa 2007.

¹⁸ B. LATOUR: *Nigdy nie byliśmy nowoczesni: studium z antropologii symetrycznej*. Tłum. M. GDULA. Warszawa 2011.

¹⁹ Klub Ogara Polskiego: http://klubogarapolskiego.eu/index.php?option=com_content&view=section&layout=blog&id=8&Itemid=61 [data dostępu: 12.04.2016].

nym będą miały możliwość zostać uznanymi za ogara polskiego. Może się to jednak stać dopiero po analizie skuteczności tego programu decyzją Zarządu Głównego Związku Kynologicznego w Polsce²⁰.

Obecnie program hodowlany pozwalający na przekształcenie coogarów w ogary jest na dość zaawansowanym etapie. Wkrótce doczekamy się coogarów trzeciego pokolenia, które po pomyślnym przejściu przeglądu hodowlanego będą mogły być uznane za ogary polskie. Po tym chwilowo zawieszona granica antropologiczno-kulturowa zostanie na nowo zamknięta. Pomimo rygorystycznego programu selekcji i „oczyszczania”, ogary pozostaną tworem niejednorodnym, naznaczonym zerwaniami i różnorodnością. Nie zmienia to w żaden sposób wartości tych psów. Stawia raczej pod znakiem zapytania sensowność granic, które w każdym momencie mogą być zniesione i na nowo ustalone.

Analiza sposobu hodowli pokazuje też, że rekonstrukcja rasy jest zadaniem amatorskim, prowadzonym przez grupę pasjonatów metodami „chałupniczymi”, na niewielką skalę²¹. Wiele skojarzeń jest przypadkowych, nie jest częścią racjonalnie opracowanego i realizowanego planu hodowlanego. Część małych hodowli kilkakrotnie powtarza te same krycia, co sugeruje, że hodowla nie jest prowadzona w oparciu o najlepsze, wyselekcjonowane osobniki, ale bazuje na kojarzeniu zwierząt mieszkających u jednego hodowcy lub w pobliżu. Populacja obecnych ogarów jest więc w dużej mierze dziełem przypadku. Brakuje synchronizacji wśród hodowców oraz spójnie realizowanej wizji hodowli. Ta ostatnia, podobnie jak kwestia: „jaki powinien być ogar”, zależy od indywidualnego pomysłu hodowcy. Nie ma już wielkich keneli wzorowanych na przedwojennych dworskich psiarniach. W obecnych czasach utrzymanie tak dużej liczby psów jest zbyt kosztowne.

Tworzenie rasy ogarów polskich to proces nieciągłości, zerwania, arbitralnego ustanawiania granic antropologicznych i kulturowych, na który wpływ miały spory polityczne i personalne waśnie. Psy nierozzerwalnie związane są z kulturą i polityką. Ustanawianie granic antropologicznych regulujących, które psie ciała zostaną uznane za ogary polskie jest paralelne do ustanawiania oraz zmieniania granic państwowych. Losy rasy, co do której podejmowane są decyzje, i losy narodu, którego granice są arbitralnie przesuwane, toczą się równolegle.

²⁰ Ibidem.

²¹ Iwona Głazewska na podstawie bazy rodowodów ogara polskiego opracowała zestawienie hodowli działających w latach 1960–2008. W analizowanym okresie funkcjonowało 129 hodowli ogarów polskich zarejestrowanych w Związku Kynologicznym w Polsce. Zdecydowana większość z nich to hodowle, w których na świat przyszło 1–2 mioty ogarów, po czym hodowla zaprzestawała aktywności. Wskazuje to na amatorski charakter hodowli psów rasowych. Niewiele jest hodowli działających na przestrzeni dekad, które są w stanie zbudować linie hodowlane i program hodowlany. Do takich hodowli można zaliczyć „Z Kresów” (1960–1969), „Z Kosmolanki” (1968–1984), „Z Gończaków” (1981–2008), „Ogarusy” (1993–2008), „Ze Stadniny Cisowiec” (1994–2007), „Chojar” (1991–1999), „Olfactus” (1997–2008). Jednak nawet w tych hodowlach używanych było tylko kilka suk.

Przekroczenia: natura/technologia (ingerencja technonauki)

Powieść *Frankenstein* Mary Shirley wywarła olbrzymi wpływ na kulturę i wyobraźnię mas²². Autorka zawarła w niej metafory doskonale oddające specyfikę relacji między kulturą, technologią i naturą. Wiktor Frankenstein, zafascynowany możliwościami nauki, ze zlepków ciał zwierząt i ludzi powołuje do życia potwora. Stwór zostaje wykluczony ze wspólnoty i cierpi z powodu ludzkiego okrucieństwa. Szantażowany przez niego oraz nękaný poczuciem winy Frankenstein decyduje się stworzyć dla niego partnerkę. Gdy uświadamia sobie konsekwencje swoich działań oraz możliwość, że potwory zaczną się rozmnażać i zasiedlą ziemię, udaje się w pogoń i usiłuje zgładzić swój twór. Historia Frankensteina zapytuje nie tylko o możliwości biotechnologii, ale także o odpowiedzialność twórcy za stworzoną żywą i czującą istotę.

W historii ogarów możemy odnaleźć pewne echa opowieści o doktorze Frankensteinie. Ogary także są wytworem człowieka i skutkiem jego celowej ingerencji w ciała żyjących organizmów, są efektem przekraczania granic antropologiczno-kulturowych oraz rasowych. Ogar jest hybrydą składającą się z rzeczywistości i fikcji, przez co usytuowany jest na pograniczu natury i kultury. Samo stworzenie rasy i utrzymanie jej istnienia jest możliwe dzięki wiedzy naukowej. Mamy tu do czynienia z wywodzącą się od Darwina wiedzą na temat praw genetyki i dziedziczenia, które stały się podstawą w celowej hodowli zwierząt gospodarskich i towarzyszących. Jednocześnie wiedza naukowa wykorzystywana jest do badania istniejącej populacji ogarów oraz poszukiwania rozwiązań dla problemów zdrowotnych pojawiających się w rasie.

Ogary nie są produktem zaawansowanej biotechnologii – raczej efektem chałupniczej hodowli. Pomimo tego, jak w przypadku wszystkich psów rasowych, ich ciała stają się przedmiotem badań oraz technologicznych ingerencji. W przypadku psów rasowych zawężona różnorodność genetyczna sprawia, iż stają się one wygodnym materiałem dla badań genetycznych, które z kolei mają przynieść rozwiązanie problemu schorzeń powodowanych zawężoną pulą genetyczną. Pierwsza ingerencja wiedzy w „naturę”, celowa selekcja, podział zwierząt na zamknięte szczelnymi granicami rasy i związane z tym niszczenie różnorodności genetycznej nierozzerwalnie związały psy z technonauką. Obecnie badania genetyczne umożliwiają przeciwdziałanie chorobom i utrzymywanie populacji we względnie zdrowiu. Laboratoria oferują testy genetyczne umożliwiające wykrycie całej gamy schorzeń u poszczególnych ras. Psie ciała na poziomie molekularnym ulegają komercjalizacji.

Warto wspomnieć o projektach naukowych nakierowanych na ogary polskie. Prof. dr hab. Ireneusz Balicki z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie od kil-

²² M. SHIRLEY: *Frankenstein*. Tłum. H. GOLDMANN. Warszawa 2000.

ku lat prowadzi projekt badawczy na temat chorób oczu u psów ras polskich. Wiedza o występujących schorzeniach pozwala na takie planowanie skojarzeń, aby w ich wyniku rodziły się psy nieobciążone schorzeniami. Dr hab. Iwona Głazurek z Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego analizuje rodowody oraz wykorzystuje badania DNA mitochondrialnego do analizy populacji. Jej badania podejmują kwestię różnorodności genetycznej oraz linii rodowych obecnie żyjącej populacji ogarów. Obecność tych osób w kręgu relacji społecznych stworzonych wokół ogarów pokazuje, że we współczesnej hodowli psów ingerencje medyczne czy badania nad genetyką populacji są nieuniknione. Po raz kolejny stanowi o zacieraniu się granic między kulturą, naturą a technologią. Zwierzęce ciała stanowią pole interwencji zarówno kultury, jak również biotechnologii.

Coraz szersza ingerencja technonauki i biotechnologii w ludzkie i nie-ludzkie ciała tworzy nowe rodzaje relacji społecznych. Biosocjalność to proces tworzenia relacji społecznych oraz tożsamości jednostki w oparciu o biologiczne lub genetyczne podstawy. Termin został po raz pierwszy użyty przez Paula Rainbow do opisanego budowania tożsamości oraz społecznych relacji przez osoby, u których zdiagnozowano choroby genetyczne²³. Rozwój biotechnologii oraz sposobów diagnozowania opartych na badaniach genetycznych wpłynął na rozwój relacji społecznych zakorzenionych w biologicznych czy genetycznych zasobach. Przykładem mogą być grupy wsparcia dla osób lub rodzin osób obciążonych określonymi chorobami. Zapisane w genach schorzenie staje się fundamentem do tworzenia tożsamości oraz relacji społecznych. Biologia zostaje uzupełniona o komponent społeczny. Biosocjalność to swoiste połączenie natury i kultury; biologii i społecznych relacji.

W proponowanym tu ujęciu pojęcie biosocjalności interpretowane jest jako specyficzne relacje społeczne i tożsamości tworzone w odniesieniu do zwierząt. Psy rasowe stanowią szczególne biologiczne podmioty, wokół których tworzona jest sieć ludzkich relacji. Hodowla psów rasowych coraz bardziej opleciona jest także siecią badań medycznych i genetycznych. W przypadku wielu ras problemy zdrowotne i badania genetyczne mogące je wyeliminować są istotnym elementem dyskusji. Obecnie hodowla psów rasowych to nie tylko tworzenie zwierząt o eksterierze bliskim ideałowi opisywanemu przez wzorzec rasy – coraz częściej to także istotne decyzje związane ze zdrowotnością oraz zachowaniem różnorodności genetycznej rasy.

Ingerencja technonauki w psie ciała nie jest jedynie efektem uwarunkowań historycznych i selektywnej hodowli. Pomoc nauki oraz badania genetyczne mogą być postrzegane jako wyraz troski i odpowiedzialności człowieka za istoty, które powołał do istnienia. Technologia przenika ludzkie i nie-ludzkie życia, staje się elementem sieci relacji oraz miłości.

²³ P. RAINBOW: *Essays on the Anthropology of Reason*. Princeton 1996.

Gatunki stowarzyszone – ogary i ludzie w sieci relacji

Ogary nie istniałyby, gdyby nie ludzie, którzy powołali je do istnienia i dbają, aby rasa mogła dalej egzystować. Ogary i ich ludzie są nierozłącznie związani i wzajemnie się konstytuują. Analiza rodowodów może być punktem wyjścia do analizy złożoności relacji ludzkich i nie-ludzkich aktorów. Rodowody pokazują, jak ludzkie i psie życia są ze sobą powiązane. Gdyby nie psy, nazwiska wielu osób niewiele by nam mówiły, a gdyby nie ludzie, ogarów by nie było. Ogary sprawiają, że ludzie wchodzą w relacje, nawiązują stosunki, reagują emocjonalnie, wchodzą w konflikty. Tworzą kolektyw, którego spoiwem są psy. Konstelacja ludzkich i psich żyć łączy się w miejscu, które można nazwać domem.

Wokół ogarów polskich powstała złożona sieć relacji, które spajane są przez miłość do tej szczególnej rasy psów oraz troskę o utrzymanie jej przy życiu. Warto wspomnieć o dwóch osobach, których zasługi są szczególne. Pierwsza to Piotr Kartawik, który po wojnie podjął się rekonstrukcji rasy. Jego przedwczesna śmierć mogłaby zakończyć egzystencję ogarów, gdyby projekt nie był kontynuowany przez innych miłośników tych psów. Jedną z takich osób jest Magda Musiał, która od lat 70. prowadzi hodowlę ogarów z przydomkiem „z Gończaków”. Jest ona skarbnicą wiedzy na temat rasy, jej zalet i problemów, poszczególnych osobników oraz ludzi, którzy związali się z psami.

Ludzko-zwierzęcy kolektyw związany jest szczególnymi więzami pokrewieństwa, w których „zwierzęcość” przestaje być kryterium podziałów. Wszystkie ogary są w jakiś sposób spokrewnione, co przekłada się na relacje międzyludzkie. Opiekunowie ogarów podczas spotkań dyskutują pochodzenie oraz rodzinne koligacje swoich psów, umieszczając także siebie w tej siatce powiązań. Szerokie rozumienie pokrewieństwa i rodziny, włączającej w swój obręb ludzkich i nie-ludzkich krewnych, oraz różnorodne rodzaje powiązań wymyka się binarnej logice nuklearnej rodziny.

Ogary nie są jednorodne, w związku z tym istnieją kwestie wywołujące podziały, debaty i spory wewnątrz wspólnoty. Dotyczą głównie takich tematów, jak przyszłość ogara i kierunek jego hodowli. Osoby zaangażowane w rekonstrukcję rasy mają różne oczekiwania i w rozmaity sposób wyobrażają sobie, jak powinni wyglądać i zachowywać się jej przedstawiciele. Jedną z osi sporu dotyczy zagadnienia, czy ogar powinien być psem pracującym, obdarzonym instynktem i pasją łowiecką, czy raczej powinien być przyjaznym psem rodzinnym. Pośrednio debata ta jest próbą odpowiedzi na pytanie o miejsce zwierząt we współczesnym świecie. Pies o silnym instynkcie łowieckim świetnie nadaje się do polowania, jednak jest trudny do ułożenia, gdyż jest niezależny i gotowy w każdej chwili pójść po tropie, nie robiąc sobie nic z nawoływań opiekuna. Pies o bardziej spokojnym temperamencie jest posłuszny, gdyż nie posiada takiej potrzeby tropienia zwierzyny. Dyskusje wokół charakteru psów oraz spe-

cyficznej dla rasy „tożsamości” nawiązują do pytania o status zwierząt i ich podmiotowość.

Zazwyczaj ogary nie są traktowane jak „futraste dzieci”. Zamiast antropomorfizować i na siłę „uczłowieczać” ich zachowanie, wielu opiekunów stara się pielęgnować ich zwierzęcą specyfikę i charakterystyczne dla rasy potrzeby behawioralne. Zdarza się, że mieszcuchy po zakupie ogara zaczynają z nim jeździć na szkolenia czy konkursy tropienia. Dzięki temu pozwalają psom rozwijać charakterystyczne dla nich zachowania. Pomimo pewnych niedogodności decydują się na zachowanie „znaczącej inności” i akceptują psie potrzeby.

Rozmowy z opiekunami i hodowcami ogarów polskich, a także analiza źródeł, takich jak strony internetowe hodowli czy klubowe biuletyny, jednoznacznie pokazują, że psy traktowane są jako indywidualności. Nie są po prostu bezimiennymi, niemymi zwierzętami. Są istotami obdarzonymi szczególnymi umiejętnościami, posiadają charakterystyczne nawyki czy zachowania. Posiadają też biografię, na którą składa się zarówno pochodzenie, jak i osiągnięcia zwierzęcia. Osiągnięcia mogą dotyczyć sukcesów wystawowych, odbytych szkoleń, prób pracy czy nawet niezwykłych dokonań podczas polowania. O ogarach mówi się w kategoriach zbiorowości czy populacji, ale jednocześnie pojedynczy ogar jest członkiem rodziny, obdarzonym indywidualnością podmiotem. Jest towarzyszem i pracownikiem wykonującym pracę, której człowiek nie jest w stanie wykonać (tropienie postrzelonej zwierzyny na polowaniu).

Wielu opiekunów ogarów prowadzi wątek na temat swojego pupila na dedykowanym ogarom forum internetowym²⁴. W wątkach takich forumowicze zamieszczają zdjęcia, opisy wspólnie spędzanych z psem chwil, anegdoty na temat przyzwyczajień czy wyjątkowych dokonań psa. Wpisy te są komentowane przez innych uczestników, którzy niekiedy przywołują podobne zachowania swoich psów. Znaleźć można także blogi poświęcone życiu z ogarem polskim, a nawet humorystyczny opis (w postaci komiksu) uroków dzielenia domu z ogarem²⁵. Życie z ogarem staje się spoiwem relacji międzyludzkich.

Zwierzęta towarzyszące nie od dzisiaj cieszą się wyjątkowym statusem. Wrazem tego jest nadawanie im imion, dzięki którym zostają wyróżnione z tłumu bezimiennych zwierząt. Stają się indywidualnościami. Ogary polskie (podobnie jak wszystkie psy rasowe) także podlegają podobnym procesom upodmiotowienia i indywidualizacji. Przede wszystkim każdy z nich ma swoje imię oraz tatuaż lub czip ułatwiający identyfikację zwierzęcia. Mają także swoje miejsce w historii rasy, zapisy w księgach rodowodowych pozwalających prześledzić pokrewieństwo oraz umieścić poszczególne zwierzę w sieci relacji łączącej psy oraz ich opiekunów i hodowców. Nawet w przypadku psów pozbawionych rodowodu ich charaktery-

²⁴ Forum miłośników ogara polskiego dostępne jest pod adresem: <http://www.ogarkowo.pl/>

²⁵ Strona „kompisy z życia” prezentująca komiksowe i zabawne opowieści o życiu z ogarem polskim dostępna jest pod adresem: <https://www.facebook.com/kompisy/?pnref=story>

styczny wygląd sprawia, że mogą uchodzić za ogary polskie, przez co włączane są do kręgu naturokultury. W środowisku miłośników ogarów polskich usłyszeć można historie o psach odnajdowanych i ratowanych w ten sposób ze schronisk.

Ludzko-zwierzęcy kolektyw stworzony wokół ogarów polskich stanowi przykład relacji, w której ludzkie i nie-ludzkie podmioty egzystują na równych prawach. Tworzą złożone sieci pokrewieństwa i przyjaźni, w których znajduje się także miejsce na różnicę poglądów i dyskusję. W ramach tej relacji odmienność ogarów jest szanowana. Nie stają się one „futrastymi dziećmi”, lecz wielu opiekunów stwarza im warunki do rozwoju zachowań charakterystycznych dla rasy (takich jak tropienie). Zwierzęta są spoiwem relacji międzyludzkich, stając się powodem spotkań oraz wymiany opinii.

Podsumowanie

Ludzie i psy przez wieki wspólnego życia „wpisali swoje genomy w szereg połączeń i infekcji”²⁶, różnorodne relacje i wzajemną wymianę. Hodowla psów rasowych stanowi przykład złożonego procesu zacierania granic między kulturą a naturą. Psie ciała są efektem wiedzy oraz racjonalnej selekcji ograniczającej genetyczną różnorodność. Przykład ogarów polskich może skłonić do refleksji na temat metafor, jakie możemy wypracować do ujęcia naszej relacji ze zwierzętami. Zwierzę staje się wy-tworem kultury, częścią narodowej tradycji i historii. Upodabnia się przez to do dzieła sztuki, kulturowego artefaktu. Ten status otwiera pytania o odpowiedzialność człowieka względem istot, które powołał do istnienia. Podział na naturę i kulturę, traktowane jako przeciwstawne jakości, jest iluzją. Obecnie świat natury i kultury przenika się na tyle mocno, że trudno jest wprowadzić rozgraniczenia. Albo inaczej: wszelkie rozgraniczenia będą jedynie granicą antropologiczno-kulturową, wyznaczoną arbitralnie i pozbawioną racjonalnych podstaw.

Zwierzęce ciała kształtowane są przez polityczne i prywatne powiązania, społeczne okoliczności, w których podejmowane są decyzje. Mniej lub bardziej przemyślane strategie hodowlane powodują „dolewanie nowej krwi” do obecnej populacji. Zmienia to wygląd zwierząt, ale także może mieć wpływ na charakter, specyficzne zachowania (na przykład „granie” podczas polowania), a także skłonność do chorób genetycznych. Antropologiczno-kulturowe granice wprowadzają arbitralne rozróżnienia między zwierzętami. Jedne uznawane są za „rasowe”, podczas gdy rasowość innych jest kwestionowana. Potrzebują trzypokoleniowego procesu „oczyszczania”, aby dowieść swojej przynależności do rasy.

²⁶ D. HARAWAY: *Manifest gatunków stowarzyszonych...*, s. 248.

Bez społecznej i kulturowej fikcji ogary nie byłyby tym, czym są. To zasoby kultury – obrazy malarzy, dzieła literackie – sprawiły, że podjęto re-konstrukcję rasy. Stała się ona swoistą pamiątką przeszłości, wspomnieniem dawnych czasów. Proces rekonstrukcji ras psów, podobnie jak proces włączania zwierząt w kulturę za pomocą metafor, do pewnego stopnia potwierdza nasz antropocentryzm. Potrzebujemy kultury, aby nadać sens naszym relacjom ze zwierzętami. Potrzebujemy języka, aby włączyć je w krąg naszego zrozumienia. Odtwarzamy ogary polskie i inne historyczne rasy zwierząt, aby upamiętnić swoją przeszłość. Zwierzęta stają się żywymi pomnikami, kroczącymi wraz z nami w przyszłość.

Abstract

Companion species: Polish hounds and their people

Polish hounds, an old breed of hunting dogs reconstructed in the 50s, illustrate the history of nature-culture. Like Donna Haraway's cyborgs, Polish hounds transgress three binary oppositions. Firstly, they transgress the boundary between reality and fiction, as the dogs' physical bodies are co-created by cultural narrations. Secondly, Polish hounds are a product of selective breeding, so they transgress the boundary between nature and culture. Finally, the boundary between nature and technology is blurred. Their bodies are object of technological interventions and scientific research that are to enable their further existence. In addition, Polish hounds and their people encourage reflection on human-animal collectives, where human and non-human lives are interconnected. The dogs and humans provide example of co-existence and embodiment of trans-species solidarity and thus they create a starting point of thinking about post-humanist connections and collectives.

Keywords:

Polish hounds, purebred dogs, natureculture, companion species, posthumanism

Абстракт

Животные-компаньоны: польские огаы и их хозяева

Польские огаы, старая порода гончих собак, восстановленная в 50-е годы XX века, является примером истории природокультуры. Подобным образом, как киборги Донны Харауэй, огаы преступают бинарные оппозиции в трех значимых измерениях. Во-первых, в их истории исчезает граница между действительностью и вымыслом, поскольку физические тела животных создаются также культурной нарративией. Во-вторых, из-за того, что огаы являются результатом деятельности человека, целенаправленного разведения, арбитражного селекционирования и таких же арбитражных разрывов, разрушается граница между природой и культурой. В-третьих, огаы нивелируют границы между природой и технологией, так как их тела являются предметом технологического вмешательства, а также научных исследований, которые должны дать им возможность дальнейшего существования. Кроме того, огаы и их хозяева предоставляют повод для размышлений на тему человеческо-животных коллективов, в которых жизни людей и животных тесно связаны друг с другом. Огаы и люди являются примером совместного проживания и ярким проявлением межвидовой солидарности, становясь исходной точкой для мышления о сообществах и отношениях в эпоху постгуманизма.

Ключевые слова:

польские огаы, породистые собаки, природокультура, животные-компаньоны, постгуманизм